

Sygnakt L.dz.Prez.1706/67

Protokoł przesłuchania świadka

Dnia 10 listopada 1967 r.

Obecni:

Sąd Powiatowy w Słupsku

Sędzia SP Jacek Janowski

Sprawa udzielenia pomocy Sądowej na wniosek Komisji Badania
Zbrędni Hitlerowskich w Warszawie

ul.Swierczewskiego 127 Ds. 86/67/OK

Sędzia uprzedził świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe
zeznania oraz o treści art.94 kpk po czym świadek podał:

Imię, nazwisko Leopold Pacocha

Imiona rodziców Paweł Anna zd.

Wiek 10.XI.1898 r. w Warszawie

Miejsce zamieszkania Słupsk, ul. 22 Lipca 28/5

Zajęcie pracownik umysłowy

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Następnie sędzia pouczył świadka o prawie odpowiedzi na poszczególne pytania /art. 96 kpk/ oraz o znaczeniu przyrzeczenia i odebrał od świadka przyrzeczenie zgodnie z art.100 kpk.

Świadek zeznał co następuje:

W czasie okupacji mieszkałem w Warszawie Pradze ul.Wileńska 5/39. W trzecim dniu powstania na nasze podwórze wkroczyło kilku SS-manów w tym jeden mówiący po polsku. Zażądali by wszyscy mężczyźni zamieszkali w bloku liczący 150 rodzin zeszli natychmiast na podwórze, a kto nie zejdzie ten zostanie rozstrzelany. Uskuchałem rozkazu i wraz z synem zszedłem na podwórze. Prócz nas było tam jeszcze około 80 mężczyzn. Kazano nam podnieść ręce do góry, a SS-man mówiący po polsku powiedział, że wybrani przez nich udadzą się z nimi i że mają zabrać ze sobą łopaty. Wybrano 9 wśród nich mnie i syna. Dezorcy kazali zebrać łopaty i nam wręczyć. Zaprowadzono nas pod cerkiew /róg Wileńskiej i Metodego/ Po przyjsciu na miejsce zobaczyłem tam większą grupę oficerów SS a wśród nich pop prawosławny. Kazano nam zdjąć marynarki a ten sam żołnierz SS, który mówił po polsku zaprowadził nas za cerkiew gdzie leżała duża kupa zabitych ludzi. Pod cerkwią kazał

10 27

nam kopać dół 20 m długości na 3 m szerokości. Powiedział, że zaraz mamy kopać bo jak nie to sami będziemy w tym dole leżeć. Dół został wykopany w ciągu godziny na głębokość 70 cm. Następnie kazał znosić nam trupów do tego dołu przy czym obecni oficerowie SS przyglądali się temu. Przed złożeniem zwłok do grobu kazał nam robić rewizję, wyjmować dokumenty. Robiłem to ja z synem. Wyjmowane dokumenty ukradkiem przeglądałem przed wręczeniem ich temu SS-manowi. Byli to Białorusini, Rosjanie i kilku Ukraińców, ludzie młodzi mężczyźni w wieku od 20-25 lat. Dodaję, że za cerkwią był punkt etapowy na roboty do Niemiec. Przebywali tam też Rosjanie. Wśród nich był jeden Polak zam. Praga ul. Stalowa, który miał w kieszeni spodni pistolet. Pistoletu tego nie wyjąłem i został on z nim pochowany. Po zniesieniu wszystkich zabitych i złożeniu w grobie a było ich 37 czy 38 zakopano tzn. zasypano ziemią na wysokość nie większą niż 25 cm. Trupy były świeże i mieliśmy pokrwawione ręce to na polecenie SS-mana pop lał nam na ręce spirytus by nim je obmyć. Tenże SS-man powiedział następnie do nas "polskie bandyty macie szczęście, że nasz major zlitował się nad wami i kazał was odprowadzić do domu, a nie kazał zatłuc". Zostaliśmy doprowadzeni do domu.

Nazwisk SS-manów nie znam.

Nazwiska i adresy świadków tego zdarzenia podałem w piśmie do Zarz. Głównego ZBOWiA na żądanie mogę je jeszcze raz podać.

Poza tym zdarzeniem nie byłem świadkiem innych zdarzeń w czasie okupacji.

Zeznałem wszystko a po osobistym odczytaniu jako zgodne z prawdą i z tym co zeznałem podpisuję.

/-/ podpis nieczytelny
świadek

Sędzia
/-/ podpis nieczytelny

Pieczęć okrągła z Godłem Państwa
i napisem w otoku: "Sąd Powiatowy
w Słupsku".

Za zgodność:

PODPISYKATOR
[nieczytelny podpis]
[nieczytelny napis]